

**Całe szczęście. Po kolejnym fatalnym występie w tym sezonie w Serie A przychodzi natychmiast Liga Mistrzów, w której Giallorossi spisują się zdecydowanie lepiej i w której są niepokonani na własnym boisku za kadencji Di Francesco. Właśnie na Stadio Olimpico podejmą we wtorkowy wieczór Real Madryt, który ma za sobą najgorszy początek sezonu od lat i weekend doznał także zawstydzającej porażki. Tak dla jednych jak i drugich wtorkowa potyczka będzie meczem o przedwczesne zapewnienie sobie wyjścia z grupy. Zapowiada się bardzo ciekawy wieczór.**

Do tej pory drużyny mierzyły się w oficjalnych meczach 11 razy, a ich bilans to 3 wygrane Giallorossich, jeden remis i 7 zwycięstw Realu. Na samym Stadio Olimpico Roma wygrała z Królewskimi tylko raz, w 1/8 finału Ligi Mistrzów sezonu 2007/2008 (2-1). 4 pozostałe mecze w Rzymie kończyły się triumfami gości: 2-1, 3-0, 3-0 i 2-0 w ostatniej potyczce w 1/8 finału sezonu 2015/2016. Do ostatniego meczu ogółem między zespołami doszło w pierwszej kolejce aktualnej edycji rozgrywek Ligi Mistrzów. Na Bernabeu Roma praktycznie oddała mecz rywalom, nie podejmując walki i przegrywając 0-3. Ogółem Giallorossi mierzyli się 33 razy z hiszpańskimi zespołami, a bilans tych meczów to 11 zwycięstw, 5 remisów i 17 przegranych (7 wygranych, 2 remisy i 7 porażek na Olimpico). Real z kolei mierzył się z zespołami z Serie A 73 razy. Bilans tych potyczek to 36 wygranych, 11 remisów i 26 porażek (7 zwycięstw, 8 remisów i 18 przegranych na wyjeździe).

Giallorossi nie przegrali u siebie w pucharach od 1/16 finału Ligi Europy sezonu 2016/2017. Wówczas 1-0 na Olimpico wygrał Villareal, ale przebieg spotkania determinował rezultat. To właśnie klub z Primera Division był ostatnim, który wywiózł z Rzymu zwycięstwo. Roma przegrała wtedy 0-1, ale przebieg meczu był też determinowany rezultatem pierwszej potyczki (Giallorossi wygrali w Hiszpanii 4-0). Potem Roma odniosła przed własną publicznością osiem zwycięstw (w tym siedem z kolei w ostatnich spotkaniach), począwszy od 2-1 z Lyonem, a skończywszy na 3-0 z CSKA Moskwa. Remis z Rzymu udało się jedynie wywieźć Atletico Madryt, które było w tamtym spotkaniu drużyną zdecydowanie lepszą od Romy, ale nie potrafiło pokonać Alissona. Był to jednak pierwszy mecz zespołu w Lidze Mistrzów pod przywództwem Di Francesco. Potem zespół pokonywał 3-0 Chelsea, 1-0 Qarabag, 1-0 Szachtar, 3-0 Barcelonę, 4-2 Liverpool, 5-0 Viktorię Pilzno i 3-0 CSKA Moskwa. Giallorossi nie mieli sobie równych na własnym boisku.

O ile było tak i jest w Lidze Mistrzów, o tyle gorzej było w tamtym sezonie w Serie A, gdzie zespół grał świetnie na wyjazdach, a u siebie od czasu do czasu przegrywał. W tym sezonie z kolei Roma poprawiła nieco ligowe występy przed własną publicznością, za to spisyje się fatalnie na wyjazdach. Kolejny przykład mieliśmy w ostatnią sobotę w Udine. Podopieczni Di Francesco przegrali 0-1 z drużyną, która zdobyła jeden punkt w ostatnich siedmiu meczach, tracąc kolejne oczka z rywalem z dołu tabeli. W ten sposób zespół zatrzymał się na 19 oczkach na 39 możliwych i cały czas oscyluje wokół średniej 1,5 punktu na mecz, która może nawet nie dać Ligi Europy. Na szczęście dla Romy oczkami podzieliły się Milan i Lazio, choć z drugiej strony byłby to idealny wynik w sytuacji, w której Giallorossi wygraliby z Udinese.

Od początku sezonu drużyna popełnia te same błędy. Gracze są ospali po przerwie reprezentacyjnej, po której co najwyżej stać ich na remisy i rozkojarzeni przed meczami Ligi Mistrzów. Od początku pracy Di Francesco mamy też wizerunek Romy, która nie walczy. Gdy rywal strzela jako pierwszy gola, można z góry założyć, że tego meczu Giallorossi już nie wygrają. Z 22 meczów, w których zespół tracił jako pierwszy gola za kadencji trenera z Abruzji, udało się wygrać tylko 3. Tylko 4 z nich kończyły się remisami, a aż 15 przegranymi. To fatalny wynik. W tym roku zespół ugrał średnio 0,33 punktu w meczach, w których to rywale trafiali jako pierwsi. Rok temu ugrał 0,89 punktu. Jak to się ma do sezonu 2016/2017 ze Spallettim, gdzie drużyna zdołała ugrać średnio 2 punkty (7 wygranych, remis i 3 porażki) w sytuacji gdy to rywal strzelał jako pierwszy gola? Takiej Romy najbardziej brakuje, zdolnej do odwracania losów spotkania.

Swoje problemy ma też w tym sezonie Real. Królewscy grają w Primera Division na poziomie Giallorossich. W 13 spotkaniach zdobyli 20 punktów, a więc o jeden więcej od Romy i przegrali już 5 meczów. Ich szczęście polega jednak na tym, że rywale nie wyglądają wcale lepiej. I tak jak Roma traci w Serie A 18 punktów do Juventusu, 10 do Napoli i 9 do Interu, tak Real ma tylko 5 oczek mniej od ligowego lidera, Barcelony, która przy tej ilości punktów zajmowałaby w Serie A czwarte miejsce. Oczywiście to że przeciwnicy grają tak a nie inaczej nie jest żadną wymówką dla Królewskich, o czym przekonał się już trener Lopetegui. Były selekcjoner reprezentacji Hiszpanii został zwolniony po przegranej 1-5 z Barceloną. Jego miejsce zajął Santiago Solari, który zaczął świetnie swoją przygodę z klubem, w którym grał jako piłkarz. Pod jego wodzą Real zaliczył cztery kolejne wygrane z 15 zdobytymi 2 straconymi golami. Hiszpanie pokonali m.in. w Czechach 5-0 Viktorię Pilzno, tą samą, z którą męczyli się dwa tygodnie wcześniej na własnym boisku, jeszcze z Lopeteguem na ławce. To, że nie wszystko jest jeszcze w pełni naprawione wyszło w ostatni weekend. Królewscy zaliczyli nie pierwszy w tym sezonie blamaż, przegrywając aż 0-3 z Eibar. Była to już piąta ligowa przegrana w tym sezonie, a szósta w oficjalnych meczach.

To jedno spotkanie przegrali Królewscy w Lidze Mistrzów. Zespół przegrał 0-1 w Moskwie, komplikując nieco, wydawało się, sprawy Romie. Tymczasem Giallorossi pokonali Rosjan dwukrotnie i znajdują się w najlepszej sytuacji w tabeli, jeśli chodzi o pewne wyjście z grupy. Romie bowiem wystarczy jeden punkt do pewnego wyjścia z grupy w ostatnich dwóch meczach. Real z kolei, jeśli w Rzymie zremisuje to może jeszcze odpaść, jeśli przegra w ostatniej kolejce z CSKA (gorszy bilans meczów bezpośrednich). Jednak ani jeden ani drugi zespół nie dopuszcza do siebie możliwości zajęcia trzeciej pozycji w grupie. Giallorossim, nawet jeśli przegrają z Realem, który wówczas będzie miał pewny awans, wystarczy remis w ostatniej kolejce z Viktorią Pilzno. Gdyby nawet Roma przegrała obydwa pozostałe mecze, wówczas i tak zachowa szansę na awans, ale CSKA nie może wtedy wygrać w Madrycie (przy założeniu, że pokona oczywiście w piątej kolejce Viktorię). Musiałby zatem stać się kataklizm by Roma z grupy nie wyszła. Podobnie wygląda sytuacja Realu. Oczywiście pozostaje też rywalizacja o pierwszą pozycję w grupie. Nie mówiąc o wygranej, remis na Olimpico premiuje Real, który przy wygranej obydwa

drużyn w ostatniej kolejce byłby lepszy z uwagi na lepszy bilans meczów bezpośrednich. Wygrana z kolei otwiera zajęcie pierwszego miejsca przed Romą. Wówczas wystarczy zremisować z Viktorią Pilzno. Poza prestiżem mecz wydaje się mieć większe znaczenie nie w kwestii samego awansu (który można "zaklepać" w ostatniej kolejce), ale w kwestii rywalizacji o pierwsze miejsce, które przydałoby się przede wszystkim Giallorossim by wylosować w 1/8 teoretycznie łatwiejszego rywala.

Forma Romy:

24.11.2018, 13 kolejka Serie A: Udinese - ROMA 1-0

11.11.2018, 12 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria **4-1** (J.Jesus, Schick, El Shaarawy **x2**)

07.11.2018, Liga Mistrzów: Cska - ROMA **1-2** (Manolas, Lor.Pellegrini)

03.11.2018, 11 kolejka Serie A: Fiorentina - ROMA 1-1 (Florenzi)

28.10.2018, 10 kolejka Serie A: Napoli - ROMA 1-1 (El Shaarawy)

Forma Realu:

24.11.2018, 13 kolejka PD: Eibar - REAL 3-0

11.11.2018, 12 kolejka PD: Celta Vigo - REAL **2-4** (Benzema, gol samobójczy, Ramos, Ceballos)

07.11.2018, Liga Mistrzów: Pilzno - REAL **0-5** (Benzema **x2**, Bale, Casemiro, Kroos)

03.11.2018, 11 kolejka PD: REAL - Valladolid **2-0** (Vinicius, Ramos)

31.10.2018, 1/16 Copa del Rey: Melilla - REAL **0-4** (Benzema, Asensio, Odriozola, Gonzalez)

Eusebio Di Francesco musi się zmierzyć z sytuacją awaryjną w środku pola. Do kontuzjowanych De Rossiego i Pastore dołączył bowiem Lorenzo Pellegrini. 22-latek doznał kontuzji uda w meczu z Udinese i z Realem nie zagra. W ten sposób Di Francesco postawi prawdopodobnie po raz drugi przeciwko Królewskim na Zaniolo. Po urazach wracają na szczęście Olsen i Manolas, a po odpoczynku do składu powinni wrócić Florenzi i Under. Pod znakiem zapytania stoi występ Dzeko. Bośniak doznał na dzisiejszym treningu lekkiego urazu mięśniowego i jego kondycja zostanie oceniona jutro, na kilka godzin przed meczem.

Przypuszczalny skład Romy:

**Olsen**

**Florenzi Manolas Fazio Kolarov**

**Nzonzi Cristante**

**Under Zaniolo El Shaarawy**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Perotti, Lor.Pellegrini, De Rossi, Pastore

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Realu:

**Courtois**

**Carvajal Varane Ramos Marcelo**

**Modric Kroos Ceballos**

**Bale Benzema Asensio**

**Kontuzjowani:** Navas, Casemiro, Nacho, Reguilon

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Spotkanie poprowadzi **Clement Turpin**, arbiter, który sędziował wygrany 3-0 mecz z Barceloną. W 2015 roku sędziował też spotkanie 1/16 finału Ligi Europy z Feyenoordem. Giallorossi wygrali w Holandii 2-1. Jedynym spotkaniem Realu, które prowadził był wygrany 4-0 mecz z bułgarskim Ludogorets.

Domowe mecze z Realem:

2001-2002, grupa C.League: Roma-Real 1-2 (Totti)

2002-2003, grupa C.League: Roma-Real 0-3

2004-2005, grupa C.League: Roma-Real 0-3

2007-2008, 1/8 C.League: Roma-Real 2-1 (Pizarro, Mancini)

2015-2016, 1/8 C.League: Roma-Real 0-2

Autor: abruzzo